GŁOS KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW

ORGAN ZWIĄZKU KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW

CENA NUMERU 50 GR.

Nr. 4 WARSZAWA, KWIECIEŃ 1934 ROK II.

TREŚĆ:

WŁ. RUPNIEWSKI KPT.

PŁK. BARTA.

(Barthel de Weydenthal)

Mija piętnaście lat, gdy na progu powrotnej drogi do Polski, prowadząc pułk artylerji, ginie od kuli wroga oficer, którego wartości moralne i świetne walory wojskowe zdawały się przeznaczać do odegrania wybitnej roli w odrodzonej Ojczyźnie.

Ciekawe i niezwykłe są dzieje tego oficera, jak niezwykłym był płk. Przemysław Marjan Antoni Barthel de Weydenthal. Urodzony na Kujawach w maj. Będkowie 15 czerwca 1893 r., kończy szkołę polską w Włocławku i wstępuje w 1910 r. do wyższej Szkoły Technicznej Wawelberga.

W młodzieńczej jego duszy palić się rozpoczynają marzenia, „młodzieńcze sny o szpadzie". Wiadomości o strzelcach we Lwowie, o formowaniu oddziałów wojskowych polskich, przechylają szalę. Decyduje się poświęcić studjom wojskowym, aby móc oddać w przyszłym powstaniu jaknajwiększe usługi — postanawia ukończyć austryjacką Akademję Wojskową.

Ale przedtem musi odsłużyć powinność wojskową w Rosji. Porzuca szkołę, wstępuje jako ochotnik do 4 baterji w Suwałkach, uzyskuje stopień chorążego i bezpośrednio następnie wyjeżdża do Krakowa. Tam wstępuje do Drużyn Strzeleckich, kończy kurs oficerski, uzyskuje poddaństwo austryjackie i w 1913 r. zdaje egzamin do Akademji artyleryjskiej w Moedling pod Wiedniem.

Jaką musiał posiadać ambicję, wolę, ile zapału i umiłowania sprawy, aby przełamać wszystkie przeszkody i doprowadzić do końca swe zamierzenia: rozpocząć studja w akademji wojskowej jako stypendysta komendy Drużyn Strzeleckich.

Wybuch wojny zastaje go w Akademji. Na rozkaz Komendy Drużyn rzuca bezzwłocznie Akademję i pod przybranem nazwiskiem Borucki — melduje się w Krakowie.

Do kryzysu przysięgowego służy w artylerji legjonowej, — bierze udział we wszystkich prawie walkach Legjonów, — dosługuje się stopnia kapitana. Po rozwiązaniu Legjonów, wysłany na front włoski, — raz jeszcze pozbywa się munduru zaborców i jako cywil melduje się w komendzie P. O. W. w Krakowie.

W 1918 r. — wysłany przez P. O. W. do Rosji,— rozwinął płk. Barta na tym nowym dla siebie i nieznanym terenie działalności, która wykazała, jak wiele posiadał on przenikliwości i szerokiego ujęcia sytuacji wojskowej, w jakiej znalazły się formacje polskie na Ukrainie. Powołany na szefa Sztabu Naczelnego D-twa Wojsk Polskich, stara się ratować polskie oddziały wojskowe. W czasie zawierania kapitulacji I korpusu staje wraz z ppłk. Lis-Kulą i kpt. Matuszewskim na czele spisku i obejmuje na krótki czas dowództwo I korpusu. Nieudany „zamach sta-

nu" w korpusie nie łamie jego woli. Znajduje znów nowe pole dla swej kipiącej energją działalności. Prawie z niczego formuje w 4 dyw. gen. Żeligowskiego pułk artylerji, — pułk świetny, jak świetnym oficerem był jego dowódca.

W kwietniu 1919 r. — dowództwo wojsk koalicyjnych, napierane ze wszystkich stron, postanawia opuścić Odesę, — 4 dywizja polska otrzymuje rozkaz krycia odwrotu. Rankiem 5 kwietnia płk. Barta, który maszeruje w ostatnich szeregach II plutonu baterji przydzielonej do straży tylnej, ranny ciężko w walce ulicznej — umiera 7 kwietnia w szpitalu.

Wczesnym rankiem, w sinym brzasku dnia, pokryjomu, pochowany został obok czterech polskich żołnierzy, poległych wraz z nim.

„Młodzieńcze sny o szpadzie" ziściły się, stały się rzeczywistością. Zbyt wcześnie — stały się snem wiecznym.

W obliczu wyborów do Samorządu Miejskiego w Polsce.

Po uregulowaniu życia samorządowego na wsi, wkraczamy obecnie w decydujący okres rozpoczynającej się walki wyborczej do Rad Miejskich.

Po rozwiązaniu Rad Miejskich w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Łomży, Suwałkach i innych mniejszych miastach, zainteresowanie opinji publicznej okresem przedwyborczym wzmaga się coraz bardziej, a bliskie już terminy wyborów w poszczególnych miastach mobilizują wszędzie siły społeczne do walki o opanowanie wpływów w samorządach miejskich.

Należy podkreślić, że zbliżające się wybory do samorządu miejskiego odbędą się na podstawie nowej zunifikowanej ustawy samorządowej i będą się zasadniczo różniły od dotychczasowych wyborów do ciał samorządowych.

Obecny stan rzeczy przekreśla dominujący wpływ partyj politycznych na rzecz czynnika fachowego, bezpartyjnego. Wystarczy podkreślić, że o ile dawniej wyborca musiał głosować ślepo na nieznane mu bliżej osobistości z list partyjnych (politycznych), a tem samem określać pozytywnie swój stosunek polityczny, glosując np. na „1" lub „2", o tyle obecnie — na podstawie nowej ordynacji wyborczej — wyborca będzie mógł skreślać te nazwiska, które mu nieodpowiadają, eliminując tem samem ludzi sobie nieznanych. Największym zaś plusem nowej ordynacji wyborczej jest podział miast na poszczególne okręgi wyborcze, a zatem w ten sposób intencja nowej reformy zmierza do zabezpieczenia poszczególnym dzielnicom należytej reprezentacji samorządowej. Dotychczas bowiem leader polityczny tej czy innej partji, wysunięty przez „góry partyjne" narzucany był zreguły na przymusowego obrońcę nieznanej sobie dzielnicy. Taki stan rzeczy doprowadzał w praktyce do tego, że życie samorządowe malało, zanikało, a szerzył się w kraju kult niekompetencji, podniecany ambicjami politycznemi leaderów partyjnych, którzy przelicytowywali się w stawianiu wygórowanych wniosków, nie wskazując nigdy pokrycia finansowego... Była to typowa demagogja, tak bardzo niebezpieczna dla prawidłowego rozwoju życia samorządowego.

Intencją obecnej reformy samorządowej w Polsce jest przełamanie złowrogiego nastawienia psychicznego wyborców, których pouczano zawsze, że Rząd krzywdzi samorząd, uszczuplając jego wpływy na rzecz „biurokracji" władz nadzorczych. Tak fałszywie nastawiane społeczeństwo, zaagitowane w prasie partyjnej, zniechęcało do brania udziału w życiu samorządu wiele wybitnych sił fachowych, pozostawianych w cieniu przez zawodowych „politykierów". Tego rodzaju t a k t y k a była i jest szkodliwą dla interesów państwa, jeśli zważymy, że władzami nadzorczemi nad samorządem są obecnie władze polskie, a nie „zaborcze", a zatem czas skończyć ostatecznie z tym „rozbratem" pomiędzy państwem a samorządem, czas uświadomić sobie istotę wielkiej reformy samorządowej w Polsce, której myślą przewodnią jest zgodne działanie władz samorządowych z organami państwowemi, jako władzami nadzorczemi i kontrolującemi.

Konsolidacja życia prawno-publicznego na odcinku samorządowym jest wielkim krokiem naprzód w dalszym pochodzie ku lepszemu jutru Rzeczypospolitej Polskiej.

KOLEDZY!

Wpłacajcie regularnie składki bieżące i pamiętajcie o zaległych. — Popierajcie swój organ „Głos Kaniowczyków i Żeligowczyków".

Silny Związek stanowi siłę każdego z jego członków.

Z historji ruchu zjednoczeniowego b. formacji wschodnich.

Idea połączenia b. formacji na Wschodzie powstała już w pierwszych latach naszego bytu niepodległego. Powstała ona w grupie działaczów niepodległościowych z II Korpusu i 4 dyw. Strzelców i znalazła swój pierwszy wyraz w marcu 1921 r., gdy został utworzony Komitet organizacyjny ogólnokoleżeńskiego Zjazdu b. uczestników formacyj wschodnich.

Komitet organizacyjny, którego prezesem był ś. p. generał Czesław Rybiński, ówczesny szef Departamentu Technicznego M. S. Wojsk, sekretarzem zaś kpt. Leopold Godniewski, ukonstytuował się przy udziale przedstawicieli wszystkich formacyj i organizacyj W. P. na Wschodzie. Zjazd odbył się w dniu 24 kwietnia 1921 r. Zapoczątkowało go nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy, po której odbył się bankiet w salonach Resursy Obywatelskiej, nazajutrz zaś, d. 25 kwietnia — obrady delegatów w sali Rady Miejskiej.

Zebranie, któremu przewodniczył gen. Haller, wyłoniło stały Komitet porozumiewawczy, składający się z przedstawicieli wszystkich formacji dla stałej współpracy i zainicjowania wspólnej pamiątkowej fundacji.

Niestety, zbyt silne zaangażowanie się niektórych czołowych osobistości z formacji wschodnich w życiu partyjnem uniemożliwiło wówczas zrealizowanie tak pięknej inicjatywy.

Została ona częściowo tylko zrealizowana w 5 lat później. Mianowicie w dniu 11 maja 1928 r., t. j. w dziesięciolecie bitwy pod Kaniowem zjednoczyli się b. uczestnicy II Korpusu (Kaniowczycy) i 4 Dyw. Strzelców, uchwalając statut wspólnej organizacji p. n. „Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków“.

Poniżej zamieszczamy, jako dokument czasu, oraz przypomnienie, ówczesne sprawozdanie prasowe ze zjazdu kwietniowego 1921 r.

Wczoraj odbył się zjazd wojskowych b. formacji na Wschodzie, a mianowicie: II Korpusu W. P., III Korpusu 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, b. V Dywizji Syberyjskiej, b. oddziału Mikulinieckiego pułk. Rybińskiego, b. brygady kaukaskiej, b. oddziału murmańskiego, b. organizacji werbunkowo-agitacyjnej, b. Związków Wojsk. Polaków i poszczególnych organizacji, które brały w organizowaniu polskich formacji udział.

Zjazd rozpoczęto nabożeństwem, odbytem o g. 9 i pół r. w kościele garnizonowym na Placu Saskim. O g. 5 po poł. w sali ratuszowej odbyła się akademja.

Akademję zagaił gen. Haller, zaznaczając w powitalnem przemówieniu, iż w chwili, gdy mamy jednego Wodza Naczelnego i jedną armję, był przeciwny Zjazdowi, jednakże uległ argumentom, iż właśnie Zjazd przyczyni się do zacieśnienia silniejszych więzów. Po przemówieniu do stołu prezydjalnego gen. Haller zaprosił przewodniczącego Komitetu organizacyjnego gen. Rybińskiego i gen. Żeligowskiego.

Mowę powitalną w imieniu miasta wypowiedział prezes R. M. Baliński. Poczem gen. Rządkowski skreślił historję legjonu puławskiego powstałego w 1915 r.

Następnie ppłk. Nakoniecznikoff dał ogólny rys powstania formacji Wojskowych na Wschodzie i opowiedział dzieje drugiego Korpusu. Dzieje trzeciego Korpusu referował w świetnem przemówieniu major Lechnicki. O oddziale odeskim mówił major Różycki. O organizacji werbunkowo-agitacyjnej i dywizji gen. Żeligowskiego — opowiedział por. Kowalewski. Dzieje piątej dywizji Syberyjskiej skreślił maj. Eustachiewicz, a o oddziale murmańskim mówił jeden z murmańczyków. Ostatni przemawiał dr. Jarecki o dziejach formacji na Kaukazie.

Po g. 9 w. przeszło pół tysiąca osób zasiadło do stołów biesiadnych w Salach Resursy Obywatelskiej. Przybyłego w otoczeniu adjutantów pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, kpt. Korzeniowskigeo i por. Nakoniecznikoffa, Naczelnika Państwa Marszałka J. Piłsudskiego powitał gen. Haller, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po szeregu przemówień zabrał głos Naczelnik Państwa i w pięknem przemówieniu zaznaczył, jakie bóle i troski musieli przechodzić obecni, gdy walczyli o wolność dla kraju, nie mając poza sobą poparcia zorganizowanego rządu, podobnie jak On, Komendant, gdy nie mógł wydawać rozkazów wskutek unieruchomienia w najważniejszej fazie tworzenia się Państwa Polskiego. Dziś sytuacja zmieniła się jednak, wojsko polskie czeka jeszcze trudne zadanie, bo granice nasze są rozległe, a sąsiedzi patrzą zawistnie na tworzące się silne państwo. Podniosłe swe przemówienie zakończył Naczelny Wódz okrzykiem: „Niech żyje Polskie Wojsko“, a okrzykowi temu towarzyszyło odegranie hymnu narodowego.

Mowę Pana Marszałka Piłsudskiego w dosłownem brzmieniu zamieścimy w numerze majowym naszego pisma.

Wręczenie odznaki 4 Dyw. Strz. Marszałkowi Piłsudskiemu.

W dniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego, t. j. 19 marca r. b., udała się do Belwederu delegacja Zw. Kan. i Żel. z życzeniami.

Delegacja złożyła Panu Marszałkowi w darze złotą odznakę 4 Dyw. Strz. wraz z artystycznie wykonanym na pergaminie dyplomem w pięknej safianowej oprawie i wpisała do księgi pamiątkowej dedykację:

„Żołnierze 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego składają w dniu imienin Wodza Naczelnego to co mają najdroższego z dni bojów i chwały na obczyźnie — swą odznakę“.

Komunikaty

Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów.

W dniu 7 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nadzwyczajne Walne Zebranie delegatów Oddziałów Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, zwołane celem uchwalenia zmiany Statutu.

Na zjazd przybyli delegaci Oddziałów Związku, upoważnieni do reprezentowania głosów wszystkich członków swego Oddziału.

Zebranie otworzył w imieniu Prezesa Zarządu Głównego p. ministra Nakoniecznikowa-Klukowskiego Sekretarz Generalny Związku kpt. L. Godniewski, który witając zebranych zaznaczył, że nowy Statut będzie podwaliną owocnej i celowej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie sekretarz generalny zaprosił na przewodniczącego zebrania ppłk. dr. Ottona Salomonowicza-Samojłowicza. W trakcie obrad przybył na zebranie p. Minister Nakoniecznikow-Klukowski, który powitawszy zebranych, przez pewien czas uczestniczył w obradach.



Prezes Zw. K. i Ż.
P. Minister Nakoniecznikow-Klukowski

Po szczegółowej dyskusji i dokonaniu kilku poprawek, zebranie jednomyślnie przyjęło przedłożony przez Zarząd Główny Statut, który rozszerza ramy organizacyjne Związku i daje możność wzmocnionej pracy w terenie.

Wieczorem P. Prezes Zarządu Głównego podejmował gości „czarną kawą" w salonach reprezentacyjnych Ministerstwa Rolnictwa, gdzie zebrani spędzili parę godzin w serdecznym i miłym nastroju. Wśród gości obecni byli m. in. pp.: gen. Żeligowski, gen. Osiński, gen. Małachowski, wojewoda Zyndram-Kościałkowski, poseł Walewski oraz przedstawiciele b. uczestników I Korpusu W. P. i Leg. Puławskiego.

ZJAZD W STANISŁAWOWIE.

D. 12 czerwca r. b. przypada piętnasta rocznica wkroczenie 4 Dyw. Strz. gen. Żeligowskiego po długiej tułaczce na ziemię ojczystą.

Pragnąc uczcić tak doniosłe zdarzenie, Zarząd Główny postanowił obchodzić tę rocznicę jaknajuroczyściej przez zwołanie zjazdu koleżeńskiego do Stanisławowa, który 15 lat temu został oswobodzony przez 4 dywizję z pod władzy ukraińców.

W związku ze zjazdem mające się odbyć w maju r. b. doroczne Walne Zebranie delegatów Związku zostaje przesunięte na czerwiec do Stanisławowa.

Szczegóły Zjazdu i Walnego Zebrania będą podane wkrótce do wiadomości kolegów za pośrednictwem prasy.

ROCZNICA BITWY KANIOWSKIEJ.

Wobec przypadającego w dniu 12 czerwca 15-lecia przybycia 4 dyw. Strzelc. do kraju i związanych z tem uroczystych obchodów, Zarząd Główny nie będzie w możności urządzenia w roku bieżącym obchodu rocznicy Kaniowskiej w dotychczasowych rozmiarach.

Zarząd Główny wzywa przeto wszystkie Oddziały Związku do zorganizowania w dniu 11 maja r. b. (wzgl. najbliszą sobotę lub niedzielę) obchodów lokalnych we własnym zakresie.

NOWE DELEGATURY ORGANIZACYJNE.

Zarząd Główny mianował następujących delegatów organizacyjnych Związku:

W Hrubieszowie — kol. Feliciana Radlińskiego,

w Puławach — kol. Edward Bialka,

w Równem — kol. Stanisława Kemf-Sokorskiego,

w Gdyni — kol. Edmunda Karasińskiego.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Dnia 5 b. m. odbyło się inauguracyjne Walne Zebranie członków Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków nowoutworzonego Oddziału stołecznego w Warszawie, zwołane celem wyboru delegatów na nadzwyczajne Walne Zebranie Związku w dniu 7 b. m. oraz na doroczne Walne Zebranie, mające odbyć się w czerwcu r. b.



Prezes Od. Warszawskiego Zw. K. i Ż. kpt. Leon Puławski.

Zebranie otworzył i powitał w imieniu Prezesa Zarządu Głównego Sekretarz Generalny Związku kpt. L. Godniewski, który uzasadnił konieczność przeprowadzenia zmiany Statutu, jako przestarzałego i nieodpowiadającego obecnym celom i zadaniom Związku. Następnie Sekretarz Generalny ogłosił skład tymczasowego Zarządu Oddziału Warszawskiego, który pełnić będzie funkcje do czasu wprowadzenia w życie nowego Statutu. Do Zarządu powołani zostali pp. Dyrektor Leon Puławski—prezes, kpt. S. Krzaczyński—v.-prezes, inż. M. Ustaszewski—sekretarz, rtm. r. H. Kiszko-Zgierski—skarbnik oraz p. J. Skoryna. W dalszym ciągu na zaproszenie Sekretarza Generalnego przewodniczył zebraniu płk. B. Sikorski, udzielając głosu prezesowi L. Puławskiemu, który nakreślił program prac Oddziału Warszawskiego. Następnie dokonano wyboru delegacji na nadzwyczajne i doroczne Walne Zgromadzenia w następującym składzie: Dyr. L. Puławski, płk. B. Sikorski, red. M. Birnbaum, kpt. T. Grzegorzewski, p. M. Kenig, kpt. S. Krzaczyński i p. St. Cyndecki.

ODDZIAŁ WILEŃSKI.

W dniu 16 marca r. b. odbyło się w Wilnie doroczne Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego Zw. K. i Ż. w obecności delegata Zarządu Głównego kpt. Godniewskiego. Zebranie zagaił prezes Oddziału płk. Woropaj Stanisław, witając delegata Zarządu Głównego i zebranych członków.

Zebraniu przewodniczył kpt. dr. Józef Dowgiałło, który zaprosił na asesorów p. majora J. Szostakowskiego i na sekretarza p. J. Antczaka, którego następnie zastąpił kpt. M. Chmielewski.

Sprawozdanie z działalności Oddziału wygłosił prezes płk. Woropaj, a komisji rewizyjnej — p. mjr. Szostakowski, na którego wniosek zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Do nowego Zarządu powołani zostali:

ppłk. Wacław Kaj — prezes, dr. ppor. Juljan Stefan Dębowski-Dąbrowski — v.-prezes, kol. Jan Budrewicz — skarbnik, kol. Miecz. Murawski — kasjer, kol. Edward Jurgenson — sekretarz i zastępcy: por. Leon Mingajłło, kpt. Henryk Radziszewski, kol. Ant. Sobolewski.

Do Komisji rewizyjnej:

mjr. Jan Szostakowski — przewodniczący, dr. Zofja Świdowa-Wasilewska, kol. Jan Antczak, kol. Konrad Witwiński.

Do Sekcji Bratniej Pomocy:

kol. Bortkiewicz Aleksander i kol. Zakrzewska-Dąbska Marja.

Następnie wybrano delegatów na nadzwyczajne i doroczne Walne Zebrania Związku w osobach ppłk. W. Kaja i kol. W. Brzeskiego i M. Murawskiego.

ODDZIAŁ W LUBLINIE.

Dnia 25 marca r. b. odbyło się w Lublinie Walne Zgromadzenie Kaniowczyków i Żeligowczyków Oddziału Lubelskiego. W zebraniu wzięli udział również delegaci niemal wszystkich b. organizacyj i formacyj W.P. na Wschodzie z okresu 1914—1919 r.

Zebranie zagaił delegat organizacyjny tamt. Oddziału p. Wacław Machnicki, poczem w imieniu Prezesa Zarządu Głównego p. ministra Nakoniecznikowa-Klukowskiego powitał zebranych delegat Zarządu Głównego, kpt. L. Godniewski.

Po wyrażeniu podziękowania prezesowi Zw. Leg. p. Przeździeckiemu za życzliwy stosunek do poczynań organizacyjnych Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków i udzielenie gościny w lokalu Związku Leg., zabrał glos p. Wacław Machnicki, który zreferował dalszy plan pracy organizacyjnej Oddziału.

Następnie delegat Zarządu Głównego udzielił szczegółowych wyjaśnień na zadawane pytania w sprawach organizacyjnych, komunikując nadto, że te-



Walne zgromadzenie K. i Ż. Od. Lubelskiego z płk. Górskim na czele (w środku).

ren Małopolski Wsch., nie posiadający dotychczas własnego Oddziału, zostanie ze względu na dobro sprawy czasowo przydzielony do Od. Lubelskiego.

W wyniku przeprowadzonej w związku z tem dyskusji, zebranie uchwaliło rozszerzyć swą pracę organizacyjną na województwa wschodnie.

Władze Oddziału Lubelskiego zostały ukonstytuowane z uwzględnieniem zasad nowoprojektowanego statutu, to też weszli do nich przedstawiciele różnych formacyj W. P. na Wschodzie, ideowo zbliżonych, a mianowicie:

płk. Artur Górski—prezes, pp.: Wacław Machnicki — v-prezes, Kazimierz Pietroń — sekretarz, Antoni Dutkowski — zast. sekretarza, Stanisław Ostrowski — skarbnik, Franciszek Dutkiewicz, Zygmunt Ptaszyński, Kazimierz Hauke, Marjan Niessner, Stefan Dymidas, dr. Wośkowski i zastępcy pp. Rokicki Michał, Kołodzian Kazimierz, Stalewski Kazimierz, Gołygowski Stanisław i Kobiałko Józef.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Ludwiński Klemens, Zontak Władysław, Południak Józef i Kalinowski Roman.

Zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego.

Po zebraniu nowe władze Oddziału podejmowały gościnnie delegata Zarządu Głównego w kasynie garnizonowem. Nastrój, jaki panował w czasie biesiady, świadczył wymownie o tem, że spójnia dawnych uczestników Walk Niepodległościowych z pod różnych znaków nie jest iluzoryczna, a staje się faktem dokonanym.

ODDZIAŁ RADOMSKI.

W dniu 20 marca r. b. odbyło się w Radomiu doroczne Walne Zebranie członków tamt. Oddziału Zw. K. i Ż.

Zebranie otworzył prezes inż. L. Włoczkowski, nawiązując do imienin Marszałka Piłsudskiego i wznosząc okrzyki na Jego cześć.

Na przewodniczącego powołano kol. Zdzisława Prybego, a na sekretarkę kol. Marję Potkańską.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez sekretarza Oddziału kol. Zabnera wynika, że Oddział rozwija się pomyślnie tak pod względem liczebności członków, jak pod względem materjalnym i organizacyjnym.

Zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum i wyraziło podziękowanie za dotychczasową działalność.

Do nowego Zarządu powołano przez aklamację: inż. L. Włoczkowskiego, Z. Milbrandta, J. Żabnera, M. Potkańską, A. Dygasa, A. Wyszomirskiego i M. Dłużewskiego, a na zastępców: J. Mieszczaka i E. Pogonowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej kol.:

St. Grudzińskiego, Wł. Senkowskiego, Z. Prybego, L. Leśniewskiego i L. Białokrytego.

Jako delegatów na nadzwyczajne i doroczne Walne Zebrania wybrano jednogłośnie kol.: Włoczkowskiego, Żabnera, Grudzińskiego, Dygasa i zast. kol. Milbrandta.



„Czarna kawa" w sal. Minist. Roln. 1. P. min. Nakoniecznikow-Klukowski, 2. gen. Malachowski, 3. gen. Żeligowski, 4. gen. Osiński, 5. pos. Walewski.

ODDZIAŁ W KIELCACH.

Zarząd Główny upoważnił kol. mjr. Cichockiego do zreorganizowania Oddziału Zw. Kan. i Żel. w Kielcach.

KOŁO W GDYNI.

Wzywa się wszystkich Kolegów, zamieszkałych na terenie Gdyni i okolicy, do zarejestrowania się u kolegi Edmunda Karasińskiego, który upoważniony został przez Zarząd Główny do zorganizowania miejscowego Koła Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków. Kolega Karasiński przyjmuje zgłoszenia codziennie od godz. 15 m. 30 w biurze Monopolu Tytoniowego w Gdyni.

Z IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dorocznym zwyczajem w przeddzień imienin Marszałka J. Piłsudskiego d. 18 marca odbył się pochód manifestacyjny do Belwederu, w którym przyjmowały udział liczne organizacje wojskowe i społeczne.

O godz. 19-ej pochód wyruszył z pl. Marszałka Piłsudskiego, poprzedzony barwnym oddziałem pocztów sztandarowych z pochodniami. Na czele pochodu kroczyły Związki: Legjonistów, P. O. W., Kaniowczyków i Żeligowczyków, Federacja, Inwalidzi, Zw. Strzelecki i in.

Powszechną uwagę zwracał nieliczny, ale sprawny i karny oddział naszego P. W. w mundurach historycznych, zasilony przez kolegów ze Zw. b. uczestników I Korpusu. Na czele Oddziału kroczyli przedstawiciele prezydjów zaprzyjaźnionych Związków formacyj Wschodnich.

Pochód naogół wypadł imponująco, mimo pewnych niedomagań natury organizacyjnej, które, miejmy nadzieję, dadzą się w przyszłości usunąć.

ŚWIĘCONE KOLEŻEŃSKIE.

Dnia 31 marca r. b. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego koleżeńskie święcone.

Licznie zebranych za stołem biesiadnym kolegów powitał Prezes Zarządu Głównego p. Minister płk. Nakoniecznikow-Klukowski, życząc wszystkim „Wesołego Alleluja".

Sekretarz Generalny kpt. L. Godniewski w odpowiedzi wzniósł toast na cześć Pana Prezesa Zarządu Głównego, podkreślając zasługi Jego pracy na terenie formacyj Wschodnich.

Następnie płk. B. Sikorski wzniósł toast na cześć przybyłej na wspólną wieczerzę delegacji b. uczestników I Korpusu W. P. na Wschodzie, z pułk. Podgurskim na czele, na co zkolei odpowiedział płk. Podgurski, podkreślając wspólność zadań obu związków w pracy społecznej.

Wieczerza, urozmaicona śpiewaniem pieśni legjonowych, upłynęła w serdecznym nastroju.



Ś. p. Gen. E. Pogorzelski.

W dniu 18 marca r. b. zmarł ś. p. gen. dyw. w st. sp. Eugenjusz Pogorzelski, przewodniczący Sądu Koleżeńskiego naszego Związku, b. uczestnik II Korpusu i bitwy pod Kaniowem. Zmarły generał dobrze się zasłużył w historji formowania polskich sił zbrojnych na Wschodzie. Taktowny i prawy, cieszył się zawsze szacunkiem i sympatją dawnych towarzyszów broni.

Ś. p. gen. Pogorzelski był w Niepodległej Polsce kolejno dowódcą 27 p. p., 14 brygady piechoty i 7 dywizji piechoty, zastępcą Szefa Administracji Armji, zastępcą d-cy O. K. IV i I. Za swą pracę odznaczony był orderami: Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych, Orderem Wielkiej Wstęgi Korony Rumunji i in. Przeszedł w stan spoczynku z powodu wysługi lat.

Pogrzeb ś. p. gen. Pogorzelskiego odbył się w dniu 21 marca r. b. z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej na cmentarz Wojskowy. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły Zmarłego, prócz rodziny, Oddziały Wojskowe, delegacja naszego Związku z pocztem sztandarowym, która złożyła na trumnie piękny wieniec, oraz liczni znajomi, koledzy i przyjaciele. Cześć Jego pamięci!

Z przykrością musimy zanotować incydent, jaki miał miejsce podczas pogrzebu ś. p. gen. Pogorzelskiego. Kilku oficerów w stanie spoczynku wykorzystało smutny ten obrzęd, by dać upust swemu niezadowoleniu z otrzymanej w swoim czasie dymisji. Specjalnie wyróżnił się gen. w st. sp. Eugenjusz de Henning Michaelis, który już w 1918 roku niesławnie zapisał się w historji tworzena Wojska Polskiego na Wschodzie. Wystąpienie jego, ubrane w formę mowy pogrzebowej, miało prowokacyjny charakter i było raczej profanacją pamięci Zmarłego, a nie jej uczczeniem. Po takiem budzącem niesmak przemówieniu delegacja Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków musiała niestety zrezygnować z pożegnania swego Kolegi ostatniem słowem.

Każdy Kaniowczyk i Żeligowczyk winien prenumerować swoje pismo

Ś. p. Adam Skwarczyński.

W poniedziałek 2 kwietnia zmarł w Warszawie Adam Skwarczyński, jeden z największych i najszlachetniejszych ludzi naszej epoki.

Całe swe życie oddał służbie ducha w imię Dobra i Honoru Polski.

Czy jako uczestnik niepodległościowych prac młodzieży, czy jako współpracownik Komendanta Piłsudskiego w Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Legjonach, P. O. W., czy jako nieznużony bojownik, torujący w licznych pismach nowym ideom drogę w Polsce, wszędzie, gdzie działał, rzucał siew głębokich wartości etycznych, pozostawiając po Sobie niezatarty ślad w duszach tych, których wpływem Swej niezwykłej osobowości, potęgą myśli, uczuć i czynów, pociągał i niewolił.

Pozostały po Nim stworzone i kierowane przez Niego organizacje: Straż Przednia, Organizacja Młodzieży Pracującej, Centralny Komitet dla spraw Młodzieży Wiejskiej, Towarzystwo Wiejskich Uniwersytetów Regionalnych i wiele innych.

Komunikaty nadzwyczajne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W DNIU 17 B. M. DELEGACJE ZW. KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW I ZW. B. UCZESTNIKÓW I KORPUSU PODPISAŁY WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ O NIEZWŁOCZNEM PRZYSTĄPIENIU DO PRZEPROWADZENIA FORMALNOŚCI I CZYNNOŚCI ZWIĄZANYCH Z POŁĄCZENIEM SIĘ W JEDNĄ ORGANIZACJĘ NA PODSTAWIE PRZYJĘTEGO PRZEZ OBA ZWIĄZKI STATUTU.

DLA STRAŻY GRANICZNEJ.

Komenda Straży Granicznej uznała Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków za Związek dozwolony. (Pismo L. KSG/1620 I. 34).

Podając o powyższem do wiadomości kolegów, pełniących służbę w Straży Granicznej, prosimy o zgłaszanie się do Związku celem zarejestrowania.

Komitet Wykonawczy Związku W. P. Frontu Rumuńskiego

r. 1917—1918

(ciąg d.)

Ze względu na stan armji ros. Komitet Główny W. P. frontu nacisk położył na działalność Komisji Wojskowej, której przewodniczącymi w armjach i na frontach byli prezesi komitetów armij i frontu.

Dla powiadomienia ogółu Polaków o formowaniu oddziałów W. P. na froncie i rozpoczęciu swej działalności, Komitet W. P. frontu wydał w dn. 20 grudnia 1917 r. odezwę, nawołującą do porzucenia armji rosyjskiej i formowania polskich oddziałów wojskowych.

W tym okresie wstępnych przygotowań nadeszła depesza od gen. Dowbór-Muśnickiego o skierowanie formowanej na froncie kawalerji do dyspozycji jego, jako d-cy I korpusu polskiego.

Miejscowe warunki nie dawały możności na przedostanie się drobnych uzbrojonych oddziałów do I

korpusu polskiego. Po należytem przestudjowaniu tego zagadnienia, Komitet Wyk. W. P. frontu, widząc jego złe strony, odrzucił je, postanowił natomiast dążyć do sformowania na froncie pełnego korpusu ze wszystkiemi rodzajami broni. Korpus, przedstawiający poważną siłę bojową, miał wszelkie szanse wówczas przedostać się do I korpusu polskiego, powiększając po drodze swój stan osobowy przez ochotników z ludności polskiej na Ukrainie i Podolu i żołnierzy ze zdemobilizowanych wojsk rosyjskich.

Odpowiednie rozporządzenia były wysłane do przewodniczących polskich komisyj wojskowych przy Sztabach Armij ros. frontu. Należy dodać, że uciekające z frontu i demobilizujące się po drodze bezładne tłumy żołnierzy rosyjskich opanowały całkowicie linje kolejowe i szlaki komunikacyjne, uniemożliwiając wykorzystanie ich dla innych celów.

Tłumy te po przejściu granicy obsadzonej przez wojska rosyjskie, wpływały na Besarabję, Podole i Ukrainę, niszcząc po drodze dwory, paląc je i rabując.

W tych warunkach mając na uwadze początkowe stadjum formacyjne na froncie, zarządzenie gen. Dowbora-Muśnickiego było niewykonalne.

Komitet Wyk. W. P. frontu wystosował depesze do Naczpola i dowódcy I korpusu polskiego, prosząc o bezpośrednie porozumiewanie się z nim w sprawach dotyczących polskich oddziałów wojskowych, formujących się na froncie rumuńskim. Korespondencja w tych sprawach z dowództwem frontu armji ros. była nieodpowiednia, ponieważ tenże nie mógł wydawać decyzyj bez porozumienia się z Komitetem Wyk. W. P. frontu. Było to niezbędne, ponieważ powyższe zarządzenie d-cy I korpusu polskiego dotarło do sztabów armij i frontów, a nawet do korpusów i dywizyj, chętnie widzących osłabienie formujących się oddziałów polskich.

Komitet Wyk. W. P. frontu uzyskał rozkazy d-wa ros. frontu rumuńskiego, przeznaczające w każdej z 4-ch armij frontu, jeden oddział (baon, pułk, dywizję) do polonizacji. To przyśpieszyło akcję formacyjną, gdyż dawało odrazu podstawy egzystencji materjalnej dla formowanych oddziałów.

(D. c. n.) *B. S.*

Na świecie i w Polsce.

Do rozlicznych kryzysów przeżywanych przez świat dołączył się w roku ubiegłym jeszcze jeden: kryzys Ligi Narodów.

Ta międzynarodowa instytucja traci coraz bardziej na znaczeniu i powadze z winy niektórych mocarstw, usiłujących uczynić z niej narzędzie swojej polityki i za jej pomocą narzucać swą wolę innym państwom.

Oczywiście, podobnego rodzaju dążenia musiały spotkać się ze sprzeciwem pozostałych członków Ligi Narodów i rezultatem tych tarć jest zanik znaczenia genewskiego „parlamentu świata".

Wprawdzie zarówno sama Liga, jak i jej poszczególne organy, wciąż jeszcze okazują pewną ruchliwość, ale już nikt nie przywiązuje wagi do ich działalności, bowiem Europa oddawna się przekonała, że te wszystkie konferencje i zgromadzenia nie dają żadnego konkretnego wyniku.

Dlatego też nikt nie przejmuje się zbytnio zbliżającą się sesją konferencji rozbrojeniowej: niezależnie bowiem od propozycyj, jakie zostaną na niej uchwalone, Niemcy, domagające się dalszego rozszerzenia swych praw do zbrojenia, z żadnego ze swych żądań nie zrezygnują i zbroić się będą.

Zrozumienie tego stanu rzeczy ma tę dobrą stronę, że rozwiewa niepotrzebne i szkodliwe złudzenia i zmusza państwa do szukania bezpieczeństwa w realnym układzie swych sił.

Jednym z wyników tego zrozumienia będzie wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Barthou w Warszawie.

Jest ona wyrazem tych zmian, jakie w opinji francuskiej zachodzą w ostatnich czasach.

Bankructwo polityki, zapoczątkowanej przez Brianda w dziedzinie zagranicznej, coraz wyraźniej zarysowujące się w umysłach kierowników życia politycznego Francji, zmusza ich do szukania rozwiązań problematu bezpieczeństwa na innych niż dotychczasowe drogach. Nie bez znaczenia dla tych zmian są też ostatnie wydarzenia w życiu wewnętrznem Francji i związany z niemi odwrót opinji publicznej od tego wszystkiego, coby można było określić mianem briandyzmu.

Tak czy inaczej Francja szuka bezpieczeństwa we wzmocnieniu i pogłębieniu sojuszów wojskowych, wysyłając swego ministra spraw zagranicznych w tym celu w podróż po Europie.

Na drodze zaś p. Barthou leży przedewszystkiem Warszawa.

Nie naszą rzeczą zabawiać się w proroctwa i stawiać horoskopy przyszłemu rozwojowi stosunków europejskich w związku z wizytą p. Barthou w Polsce. Możemy jednak przypuszczać, że podczas jego pobytu w Warszawie będzie poruszona sprawa stosunków polsko-czeskich, które uległy ostatnio tak wyraźnemu zaostrzeniu. Do tej supozycji upoważnia

nas fakt ścisłej zależności Czechosłowacji od Francji. Ponieważ zaś p. Barthou z Warszawy jedzie do Pragi, wydaje się nam rzeczą całkiem naturalną, iż polski minister spraw zagranicznych zechce użyć jego autorytetu w kierunku uświadomienia rządu Czechosłowacji, iż obrana przez to państwo linja postępowania w stosunku do Polski nie jest linją właściwą i najbardziej szkodzi samej Czechosłowacji.

Czeskie dąsy na Polskę, na dnie których leży strach, gniew i poczucie własnej bezsiły, muszą ustąpić miejsca zrozumieniu tego prostego faktu, że Polska stała się mocarstwem decydującem w polityce europejskiej, do którego Czechosłowacja musi znaleźć stosunek właściwy, odpowiadający realnemu układowi sił.

Zrozumienie tego faktu następuje coraz wyraźniej na Litwie.

Pakty nieagresji, zawarte przez Polskę z Z. S. R. R. i z Rzeszą Niemiecką, postawiły Kowno w sytuacji, w której utrzymywanie nadal „barbarzyńskiego" stanu stosunków polsko-litewskich stało się niemożliwe.

Nie mniej przyczynia się do tej zmiany nacisk ze strony Państw Bałtyckich, dla których stworzenie porozumienia bałtyckiego jest sprawą nader ważną i pilną. Na przeszkodzie zaś utworzenia Bloku Bałtyckiego stała dotychczas fantastyczna polityka Litwy.

Obecnie coraz częściej dochodzą nas z Kowna głosy o konieczności nawiązania stosunków z Polską. Głosy te świadczą o tem, że na Litwie poczyna się budzić rozsądek i zrozumienie rzeczywistości, co pozwala nam mieć nadzieję, że i na tym odcinku stałe i systematyczne dążenie Polski do pokoju i stabilizacji stosunków w Europie Wschodniej da pozytywne rezultaty.

Odgrywając z dnia na dzień coraz poważniejszą rolę w zagadnieniach polityki europejskiej, w życiu wewnętrznem państwa zmierza Polska wytrwale do lepszego jutra.

Dom inwalidów i weteranów wojennych.

(ciąg dalszy)

Zadaniem Domów I. i W. W. byłoby: 1) dać schronisko i pełne utrzymanie dożywotnie dla inwalidów niezdolnych do pracy fizycznej i umysłowej, oraz dla inwalidów zdolnych do jakiejkolwiek pracy, a potrzebujących opieki; ta druga kategorja inwalidów opłacałaby koszta schroniska i utrzymania z zarobków uzyskanych w pracowniach i warsztatach D. I. i W. W.

2) uprzystępnić pracę inwalidom wojennym, zdolnym do pracy w pracowniach i warsztatach Domu I. i W. W.

3) uprzystępnić pracę w pracowniach i warsztatach D. I. i W. W., weteranom, pozostającym czas dłuższy bez pracy.

4) w wyjątkowych wypadkach dać stałe schronisko z pełnem utrzymaniem i pracę weteranom, za opłatą potrącaną z zarobków.

Dom I. i W. W. musi być zorganizowany na normalnych zasadach przedsiębiorstwa zarobkowego, mieć swój budżet samodzielny i program pracy własnej.

Do kierownictwa muszą być powołani ludzie o nieskazitelnej przeszłości, energiczni, oddani sprawie, a zawodowo przygotowani tak, jak to widzimy w przedsiębiorstwach prywatnych. Przy energicznym nacisku i umiejętnej popularyzacji, fundusze na ten cel dałoby się uzyskać:

a) z odpowiednich stałych rocznych dotacyj samorządów miejskich i gminnych;

b) z odpowiednich procentowych opodatkowań widowisk, zabaw i t. p., nie wyłączając wojskowych imprez;

c) z dochodów z imprez na ten cel;

d) z rent inwalidzkich, pozostających dożywotnio w D. I. i W. W.;

e) ze sprzedaży wyrobów warsztatów i pracowni D. I. i W. W.;

f) ze sprzedaży wyrobów monopoli państwowych — przyznanych inwalidom, a skoncentrowanych w D. I. i W. W.;

g) z darowizn, zapisów, ofiar i zbiórek.

Sprawami Domu I. i W. W. zawiadywać powinna Rada Nadzorcza, złożona z przedstawicieli Rządu, Federacji P. Z. O. O. i przedstawicieli samorządu miejskiego, pracujących honorowo.

Właściwym organem kierowniczym byłby Zarząd, składający się z kierownika, odpowiedzialnego przed Radą Nadzorczą i szefów wydziałów fachowych, kierujących poszczególnemi pracowniami i warsztatami.

Dom I. i W. W. powinien składać się: a) z schroniska z kuchniami, łaźniami, jadalnią, izbą chorych, świetlicą, bibljoteką i t. p. i b) z pracowni i warsztatów, przystosowanych do zdolności do pracy inwalidów.

Schronisko powinno być prowadzone w ramach oddzielnej jednostki administracyjnej, o budżecie opartym na ścisłej kalkulacji kosztów utrzymania.

Dział warsztatów i pracowni powinien objąć tylko takie rodzaje rzemiosł, które nie wymagając nadmiernego wysiłku fizycznego, mogą być jednocześnie łatwo przyswojone i nie wymagają kosztownych inwestycyj. Do tej kategorji rzemiosł możnaby zaliczyć: introligatorstwo, grawerstwo, snycerstwo, ślusarstwo zdobni-

cze, okuciowe i zamkowe, modelarstwo, koszykarstwo, pudełkarstwo, wyroby papierowe, rzeźbiarstwo, czapnictwo.

W razie powodzenia pierwszych prób i stwierdzenia, że warsztaty oparte są na zdrowych zasadach przemysłowych i handlowych, możnaby ten dział rozbudować, wprowadzając: warsztaty protezowe, skrzynkarskie i zabawkarskie. Uruchomienie tych warsztatów dałoby możność zatrudnić inwalidów-inteligentów, dając im pole do twórczej, artystycznej pracy.

Powodzenie tej akcji zależeć będzie w głównej mierze od kierownika działu warsztatowego; musi nim być dzielny fachowiec, obeznany ze stanem rynku, prowadzeniem przedsiębiorstw rzemieślniczych, dobry organizator i administrator, operujący wartościami realnemi.

Musi on odczuwać tę głębię odpowiedzialności za prowadzenie warsztatów, jak dyrektor przedsiębiorstwa prywatnego i umieć dobrać sobie należycie przygotowany teoretycznie i praktycznie fachowy personel pomocniczy. Szczególną uwagę zwrócić należy na biuro zakupów i biuro sprzedaży. Logicznie przeprowadzona organizacja pionowa i pozioma, zainteresowanie inwalidów w dochodach warsztatów, konkursy pracy z nagrodami i t. p. są to wszystko czynniki zapewniające powodzenie akcji.

Musi sobie tutaj podać rękę fachowiec i entuzjasta, by stworzyć dobrze działający organizm warsztatowy, nie ustępujący przedsiębiorstwom podobnym, opartym tylko na zysku.

B. S.

(dok. n.)

NUMERY ROCZNICOWE „GŁOSU".

W dniu 11 maja r. b., jako w 16-ą rocznicę bitwy pod Kaniowem oraz w dniu 12 czerwca r. b., jako w piętnastolecie wejścia 4 Dywizji Strz. gen. Żeligowskiego na ziemię ojczystą, redakcja nasza wyda specjalne numery „Głosu", poświęcone historycznym wspomnieniom i działaniom naszych organizacyj i formacyj na Wschodzie.

Bogaty materjał, urozmaicony ilustracjami, wypełni oba numery, które zapowiadają się nader interesująco.

Cena numeru dla stałych prenumeratorów pozostanie bez zmiany. Pojedyncze numery nabywać będzie można w cenie **Zł. 1.50** za egzemplarz.

Skrzynka pocztowa

Antonowski Kazimierz w Leśnej. Zawiadamiamy, że za udział w walkach II Korpusu została Panu przyznana Odznaka „Krzyż Kaniowski" za Nr. 601.

Pozatem stwierdziliśmy w aktach b. Podkomisji Krzyża i Medalu Niepodległości, iż sprawa Pana została przez Podkomisję rozpatrzona. O decyzji zostanie Pan powiadomiony bezpośrednio przez Komitet Główny.

Kobielski Wacław w Gdyni. B. G. K. Dla otrzymania prawa do noszenia odznaki „Krzyż Kaniowski" prosimy nadesłać życiorys i dokumenty lub stwierdzenie służby, jak o tem podane w komunikacie komisji zam. w Nr. 3 Głosu Kan. i Żel. z roku 1933.

Niekrasz Antoni w Rakowie. Zawiadamiamy, że przez Podkomisję Odznaczeniową Kaniowczyków wniosek został rozpatrzony. Wynik nie jest nam znany.

Kowalski Jan w Wejherowie. Prosimy o przyspieszenie dostarczenia Komitetowi Odznaki IV D. S. dowodu stwierdzającego datę wstąpienia do Dywizji.

Knapik Antoni w Baranowiczach. Na pismo z dnia 18.I. r. b. W spisach żołnierzy II Korpusu W. P. pan nie figuruje. Należy przesłać dokumenty stwierdzające służbę lub nadesłać zaświadczenie oficerów b. II Korpusu o służbie w Korpusie i dalszych przejściach w Rosji. Na podstawie dokumentów tych przyznana Panu będzie także i Odznaka II Korpusu W. P.

Kpt. Swaczyna Gustaw w Cieszynie. Zawiadamiamy, że na skutek kontroli akt dawnych Związku jesteśmy w posiadaniu pisma pańskiego o zaświadczenie służby w II korpusie W. P. i O. W.-A. Prosimy o powiadomienie czy obecnie ta sprawa jest aktualna.

Graciewicz Wiktor w Słonimie. Podczas sprawdzania akt związkowych stwierdziliśmy niezałatwione podanie Pana o przyznanie odznak II K. W. P. i 4 D. S. Informujemy, że w spisach II Korpusu W. P. podług stanu na dz. 11 maja 1918 r. Pan nie figuruje. Należy przesłać dokumenty stwierdzające służbę w II Korpusie W. P. i inne dane wyszczególnione w Komunikacie Komisji w Nr. 3 Głosu Kaniowczyków i Żeligowczyków W sprawie odznaki 4 D. S. poinformujemy Pana po sprawdzeniu w archiwum 4 D. S.

WYDAWCA: ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW.
REDAKTOR: LEOPOLD GODNIEWSKI, KPT. REZ.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Złota 14 m. 15. Tel. 296-61. Konto P. K. O. 17.544.

PRZEDPŁATA: miesięcznie 50 gr., półrocznie 3 zł. Egzemplarz pojedynczy 50 gr.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.